

dr hab. Jacek Poleski, prof. UJ
Instytut Archeologii
Uniwersytet Jagielloński
31-007 Kraków, ul. Gołębia 11
(dom.: 310419 Kraków, ul. Rozrywka 22/8)

Kraków, 15.11.2016. r.

**Recenzja rozprawy doktorskiej Pana Magistra Piotra N. Kotowicza p.t.:
„Topory wczesnośredniowieczne z ziem polskich”**

Rozprawa doktorska Pana Magistra Piotra Kotowicza została napisana pod naukową opieką Profesora dr. hab. Michała Parczewskiego, autor ukończył ją w 2016. r. Jest to dzieło obszerne, bowiem liczy ono (wraz z częścią katalogową i ilustracjami) aż 1122 strony, podzielone pomiędzy cztery tomy. Tom analityczny liczy 378 stron, bibliografia 116 stron, katalog rzeczowy zawarty jest na 445 stronach, ryciny zamieszczono zaś na 183 stronach.

Na wstępie podkreślić należy, iż Doktorant podjął się realizacji bardzo ambitnego zamierzenia badawczego. Wynika to z kilku przyczyn. Po pierwsze od czasu opublikowania pierwszej i jak dotychczas jedynej całościowej monografii wczesnośredniowiecznych toporów z terenu Polski, pióra Andrzeja Nadolskiego, a wydanej w 1954 roku (jako jeden z rozdziałów monografii uzbrojenia polskiego z interesującego nas okresu), baza źródłowa wzrosła w sposób bardzo znaczący. W recenzowanej pracy autor uwzględnia aż 891 okazów żelaznych toporów, zaś w opracowaniu jego wielkiego poprzednika zarejestrowano 178 okazów. Należy podkreślić, iż Mgr Kotowicz dokonał analizy dodatkowo jeszcze 111 toporów, które zostały z różnych przyczyn wykreślone z rejestru wczesnośredniowiecznego uzbrojenia z terenu Polski. We wstępie autor lojalnie uprzedza czytelnika, iż po zamknięciu katalogu, w trakcie pisania analizy, w literaturze pojawiły się informacje o nowych odkryciach interesującej go kategorii zabytków, które jednak nie mogły już zostać włączone do analitycznej części pracy. Autor odniósł się jednak do tych odkryć stwierdzając, iż nie wpływają one w znaczącym stopniu na zrąb jego ustaleń, m.in. i tych, które odnoszą się do wypracowanej przez niego typologii i chronologii badanego zbioru artefaktów. Po drugie podkreślić należy, iż autor wykonał bardzo czasochłonną i żmudną pracę, polegającą na dotarciu do wszystkich dostępnych obecnie w Polsce, zmagazynowanych w kilkudziesięciu instytucjach w całym kraju, okazów wczesnośredniowiecznych toporów. Wszystkie okazy, które autor zna z autopsji, zostały przez niego opisane, zmierzone, zważone i znakomicie narysowane. Po trzecie autor musiał zmierzyć się z niezmiernie trudnym zadaniem

krytycznego odniesienia się każdorazowo do sytuacji stratygraficznej i okoliczności, w których każdy badany przez niego egzemplarz został odkryty. Wymagało to „przebicia się” przez niezmiernie obszerną literaturę przedmiotu i wykonania gigantycznej pracy analitycznej. Po czwarte wreszcie autor, dochodząc do słusznego wniosku, iż dotychczas zaproponowane typologie wczesnośredniowiecznych toporów, zarówno z krajów słowiańskich, jak i spoza tego kręgu kulturowego, nie są wystarczająco szczegółowe, by objąć skalę zróżnicowania formalnego badanego zbioru zabytków, skonstruował własną, nowatorską w wielu względach propozycję usystematyzowania cech metrycznych i formalnych analizowanych okazów. Po piąte wreszcie Mgr Kotowicz, stając wobec znanych każdemu badaczowi wczesnośredniowiecznej kultury Słowian z dorzecza Wisły i Odry problemów z dokładnym datowaniem jej materialnych reliktyw, musiał dokonać bardzo szeroko zakrojonej analizy porównawczej okazów z terenu Polski w odniesieniu do szerokiego spektrum zbiorów toporów z interesującego go okresu, odkrywanych w różnych częściach Europy centralnej, wschodniej, północnej i wreszcie także południowej i zachodniej. Magister Kotowicz nie pominął również w swych rozważaniach problematyki techniki i technologii wytwarzania toporów, ich znaczenia jako narzędzi i broni zaczepnej, a także funkcji symbolicznych.

Zarysowana powyżej skala trudności i liczba zróżnicowanych działań źródłoznawczych i analitycznych, jakie postawił przed sobą Pan Piotr Kotowicz, onieśmieliłaby niejednego doświadczanego archeologa-bronioznawcę. Dla mnie osobiście wyartykułowana powyżej lista problemów badawczych, które postawił przed sobą Doktorant, jest równocześnie rodzajem odpowiedzi na pytanie o to, dlaczego od 1954 roku, czyli od momentu publikacji monografii wczesnośredniowiecznego uzbrojenia z Polski, autorstwa Andrzeja Nadolskiego, nikt nie podjął się ponownie całościowej analizy zbioru wczesnośredniowiecznych toporów z tego obszaru. W tym miejscu muszę też podkreślić, iż badacz, który podjąłby się tego zadania, musi posiadać erudycyjną wiedzę o uzbrojeniu, historii i kulturze nie tylko wczesnośredniowiecznych Słowian, ale też Skandynawów, ludów stepowych, ludów bałtyjskich, czy kręgu merowińskiego, karolińskiego i bizantyńskiego.

W tym miejscu rozpoczyna się więc zadanie recenzenta, czyli możliwie obiektywne ustalenie, czy i na ile Doktorant udźwignął i poradził sobie z postawionymi przed sobą zadaniami badawczymi. Pierwsza odpowiedź tyczyć musi bazy źródłowej, na której oparł swe analityczne postępowanie Mgr Kotowicz. Chcę bardzo wyraźnie zaznaczyć, iż Doktorant skonstruował bardzo logiczny zestaw podstawowych i szczegółowych pytań, na które odpowiada każdorazowo, prezentując w katalogu rzeczowym zebrane egzemplarze toporów.

Katalog jest więc moim zdaniem kompletną bazą źródłową, która przez wiele lat będzie służyła rzeszom archeologów, bronzowców i historyków, zainteresowanych tą sferą działania wczesnośredniowiecznych mieszkańców terenów dzisiejszej Polski, która z jednej strony wiąże się z obróbką drewna, z drugiej zaś z wojną – nieodłącznym niestety aspektem działań ludzkich. Oprócz informacji o toporach czytelnik znajduje w katalogu dokładne dane w odniesieniu do okoliczności ich odkrycia i ich sytuacji stratygraficznej. Każdy topór został sklasyfikowany, określono również, w miarę możliwości, jego datowanie. Integralną częścią katalogu są także znakomite ryciny, jak i odsyłacze do literatury. W sumie więc tę część pracy oceniam jako kompletną, logicznie skonstruowaną i świadczącą o znakomitym warsztacie naukowym autora. Cenne jest również zamieszczenie podkatalogu, obejmującego listę zabytków wykluczonych z rejestru wczesnośredniowiecznych z terenu Polski, z wyjaśnieniem każdorazowo przyczyn dokonania tego zabiegu.

We wstępnej partii pracy Piotr Kotowicz po określeniu celów pracy, jak i jej granic terytorialnych i chronologicznych, prezentuje w sposób wyczerpujący dzieje badań nad interesującą go kategorią zabytków, dokonuje też analizy danych w odniesieniu do toporów, które zawarte są w źródłach pisanych i ikonograficznych z epoki. W trzeciej części analizy Doktorant dokonuje szczegółowej i kompetentnie przeprowadzonej analizy technologii i techniki wykonywania żeleźców toporów, a także technik ich ornamentowania, jak i zastosowanych w ich zdobieniu motywów. Tę część pracy jej autor przepracował naprawdę solidnie, widać, iż problematyką tą zajmuje się on od dawna i z dużym zapałem.

Najbardziej istotną częścią analizy jest bez wątpienia bardzo obszerny rozdział, poświęcony analizie typologiczno-chronologicznej żeleźców toporów. Jak już wcześniej wspomniałem, Doktorant słusznie skonstatował, iż funkcjonujące dotychczas w literaturze przedmiotu klasyfikacje wczesnośredniowiecznych toporów nie są na tyle szczegółowe, aby móc objąć nimi całe spektrum zróżnicowanych form żeleźców, występujących na terenie Polski. Piotr Kotowicz jako swego rodzaju poligon doświadczalny potraktował więc propozycję opracowania toporów odkrytych na dnie Jeziora Lednickiego. W pracy, opublikowanej w 2013 r. Piotr Kotowicz zamieścił pierwowzór typologii toporów, którą w bardzo rozbudowanej i szczegółowo zaprezentowanej formie przedstawił w recenzowanym dziele. Podstawowym kryterium podziału żeleźców toporów jest dla Doktoranta proporcja wysokości ostrza w stosunku do jego długości. W dalszej kolejności trzy podstawowe, wyróżnione grupy dzieli autor na dwie podgrupy, a to ze względu na symetryczność bądź asymetryczność ostrza. Ten z kolei podział jest rozbudowany o kryterium kształtu osady w rzucie bocznym (13 typów). Każdy z tych typów podzielony został jeszcze dodatkowo na 36

odmian, które definiowane są w oparciu o analizę kształtu obucha w rzucie bocznym i od góry. Dodatkowo autor do każdej odmiany dodaje w razie potrzeby oznaczenie „a”, charakteryzujące wyodrębnienie i podcięcie ostrza, właściwe dla tzw. brody. Zaproponowana klasyfikacja ma charakter otwarty, dzięki czemu „mieści się” w niej potencjalnie aż 5616 różnych form żeleźców toporów. W istocie większość tych odmian i pododmian w zbiorze wczesnośredniowiecznych toporów z terenu Polski nie występuje. Dla porządku dodać należy, iż przeprowadzona przez Doktoranta analiza wykazała, iż w interesującym go zbiorze toporów zarejestrował on w sumie 147 różnych odmian. Warto też podkreślić, iż niektóre odmiany reprezentowane są przez zaledwie kilka, a nawet jeden okaz, inne występują wielokrotnie częściej. W dalszej części tego rozdziału Doktorant przedstawia bardzo szczegółową charakterystykę formalną wyróżnionych odmian żeleźców, a następnie zaprezentował erudycyjnie przeprowadzoną ich analizę porównawczą. Poszukiwanie źródeł inspiracji, bądź w przypadku okazów importowanych miejsc pochodzenia, prowadzi autora do szeregu istotnych wniosków, które daleko wykraczają poza spostrzeżenia w odniesieniu do chronologii i proveniencji toporów poszczególnych odmian. Podkreślić muszę, iż typologia jest bardzo rozbudowana i na pierwszy rzut okaz skomplikowana. Jestem jednak głęboko przekonany, biorąc pod uwagę stopień „rozrzutu” typologicznego badanego zbioru zabytków, iż w tym przypadku jest to jedyna droga do w pełni kompetentnego i rejestrującego wszystkie niuanse ukształtowania żeleźców toporów z Polski ich podziału formalnego. Moje przekonanie w tym względzie pogłębia też osobiste doświadczenie archeologa, który musiał się zmierzyć ze skonstruowaniem typologii ceramiki naczyniowej z grodziska w Naszacowicach, jak i podziału typologicznego wałów wczesnośredniowiecznych grodzisk z terenu Małopolski. W obu przypadkach uznać musiałem, biorąc pod uwagę stopień skomplikowania badanej materii, iż zastosowanie podziałów typologicznych zbyt uproszczonych byłoby bardzo poważnym błędem. Tak więc zaproponowany podział formalny żeleźców toporów, będący autorskim pomysłem Pana Piotra Kotowicza, uznaję za w pełni uzasadniony zabieg analityczny, któremu w dodatku wróżę długie funkcjonowanie w obiegu naukowym, a to ze względu na jego „otwarty” charakter i możliwość rozbudowy o typy w nim nieuwzględnione. Sumując więc uważam rozdział 4. dzieła Doktoranta za jego najistotniejszą partię, której wysoka jakość świadczy o bardzo wysokich kompetencjach autora.

W rozdziałach 5. – 7. Doktorant dokonuje szczegółowej analizy kwestii kształtowania drewnianych toporzysk, stabilizacji na nich żeleźców, tudzież problemów związanych z przechowywaniem, zabezpieczaniem i transportem toporów. Rodział 8. Doktorant poświęcił

analizie funkcji toporów, czyli problemowi nurtującemu archeologów od momentu odkrycia pierwszych tego rodzaju okazów, to jest czy mamy do czynienia z narzędziami, czy też z bronią. Autor zajmuje wyważone stanowisko, wskazując jedynie z ostrożnością granicę wagową, czyli 500 gram, jako tę, która oddziela większość okazów broni od (najczęściej) cięższych od niej narzędzi. Rozdział 9. poświęcił autor analizie funkcji symbolicznych toporów, co czyni w oparciu o rozbiór danych pochodzących zarówno ze źródeł pisanych i ikonograficznych, jak i źródeł archeologicznych (skarby, pochówki z toporami). Bardzo rozbudowany jest też kolejny, 10. rozdział, w którym autor niesłuchanie szczegółowo i kompetentnie zajmuje się rolą topora w wojskowości słowiańskich, jak i bałtyjskich społeczności, zamieszkujących we wczesnym średniowieczu tereny obecnej Polski. Doktorant trafnie podsumowuje poszczególne etapy rozwoju kultury mieszkających tu Słowian w kontekście zastosowania w ich działaniach zbrojnych toporów. Skondensowane wnioski, przedstawione na kilkudziesięciu stronach, dowodzą erudycyjnego opanowania bardzo obszernej literatury przedmiotu, jak i umiejętności wyciągania przez Doktoranta samodzielnych, niekiedy nowatorskich, a co ważniejsze dobrze udokumentowanych wniosków. Jest więc ten rozdział kolejną partią pracy, która podtrzymuje wysoki stopień zainteresowania ze strony czytelnika, jak i utwierdza go w przekonaniu, iż autor wykonał w pełni prawidłowo wszystkie założone we wstępnej partii działu procedury analityczne. Rozdział 11. to krótkie podsumowanie wniosków autora w odniesieniu do całości badanego zbioru, zaś rozdział 12. to tabele, w których zamieszczono skondensowane informacje o badaniach metalograficznych żelźców, technikach zdobienia i motywach zdobniczych na toporach, toporzyskach, jak i grobach szkieletowych, w których złożono topory jako dary grobowe.

Po zaprezentowaniu charakterystyki i niewątpliwych, dominujących zalet dzieła Pana Magistra Kotowicza, przychodzi recenzentowi wskazać na kilka drobnych niedociągnięć w opracowaniu i propozycji jego uzupełnień. Jeśli chodzi o część typologiczną pracy, to w zastosowanym podziale formalnym zabrakło mi osobiście ważnego czynnika, mianowicie podziału na trzy kategorie wagowe, które zresztą sam autor wydzielił i w analizie stosuje (chodzi tu o okazy wagi do 100 g, 500 g i powyżej 500 g). Brak oznaczeń wagowych sprawia, iż np. odmiana IA.1.19, którą tworzą dwa okazy, składa się z topora ważącego 93 g i topora o wadze 885 g. Są więc to niewątpliwie egzemplarze pełniące różne funkcje, a mieszczą się w jednej odmianie. Oznaczenie kategorii wagowej przy oznaczeniach odmiany typologicznej od razu wyjaśniłoby czytelnikowi ten problem. Przyjęcie granicy 500 gram, powyżej której występują zasadniczo jedynie topory użytkowane jako narzędzia, nie zawsze jest chyba

właściwe, o czym zresztą autor lojalnie uprzedza czytelnika. Można sobie przecież wyobrazić wojownika słusznego rozmiarów i wielkiej siły, który zamawia u kowala topór – broń, którego waga przekracza owe 500 gram. Obserwując czasem niewielkie różnice wagowe pomiędzy np. toporami odmiany IB.5.30, znanymi jako tzw. bradatice (np. okaz z miejscowości Łąki-Byki, wagi 435 g i okaz z Mazowsza płockiego, wagi 612 g), można dojść do wniosku, że zarówno topory ważące poniżej 500 g mogły być używane jako narzędzia ciesielskie, jak okazy ważące powyżej 500 g stosowano jako broń zaczepną. Pozostając jeszcze przy kryterium wagowym muszę odnotować, iż w analizach poszczególnych odmian ta kwestia jest niestety dość często pomijana. I tak raz jeszcze wracając do omawianej odmiany IB.5.30 można żałować, iż autor pominął w swych rozważaniach ogromne zróżnicowanie wymiarów i wagi poszczególnych okazów, zamykające się pomiędzy 170 g egzemplarza z Trepczy a 908 g okazu z Rybitw-Jeziora Lednickiego (nr katalogu 511).

W przejrzystym schemacie graficznym podziału typologicznego żeleźców toporów, zamieszczonym na stronach 82-86, zabrakło wyraźnie przekrojów poprzecznych młotków okazów posiadających ten element, co zmusza czytelnika do sięgnięcia do tekstu, by wyjaśnić wątpliwość, czy młotek w przypadku konkretnej odmiany posiadał przekrój czworokątny, czy też kolisty. W przypadku ryc. 7 na stronie 76, gdzie autor przedstawia nomenklaturę w odniesieniu do poszczególnych elementów składających się na żeleźce toporów, brakuje konsekwentnego oznaczania cyframi części, które powtarzają się w przypadku wszystkich odmian, takich, jak chociażby „ostrze” lub „osada”. Czytelnik oczywiście nie będzie miał w tym przypadku wątpliwości, ale jednak rysunek tego rodzaju musi być precyzyjny i jednoznaczny. W tabeli IV, zamieszczonej na stronach 374-378, w której zaprezentowane zostały szkieletowe pochówki, w których wśród darów grobowych były też złożone topory (155 grobów z terenu Polski), autor nie umieścił informacji o datowaniu poszczególnych zespołów, ani też nie zamieścił informacji o innych przedmiotach włożonych do jam grobowych. Czytelnik musi szukać za każdym razem informacji na ten temat w katalogu.

W recenzowanej rozprawie wyraźnie brakuje rozdziału, w którym autor poinformowałby czytelnika o podstawach datowania analizowanego zbioru zabytków. Oczywiście lektura katalogu ujawnia te dane, ale jednak w pracy o takim charakterze oczekiwałbym jednoznacznego wyłożenia przez autora informacji, iż większość toporów nie może być precyzyjnie datowana ze względu na okoliczności odkrycia (znaleziska luźne, osadowe poza kontekstem stratygraficznym, tzw. wodne). Tak więc spora część ustaleń w odniesieniu do datowania poszczególnych odmian żeleźców toporów oparta została na bardzo

zmudnej, starannie przeprowadzonej analizie porównawczej, co jest jedną z zalet recenzowanego opracowania. Należy to czytelnikowi uświadomić. Wśród toporów, które autor wykreślił z katalogu wczesnośredniowiecznych toporów z terenu Polski, znalazły się też cztery okazy, stanowiące część depozytu przedmiotów żelaznych (narzędzi kowalskich i ciesielskich), odkrytych w pobliżu osady z okresu rzymskiego w Krakowie-Kurdwanowie (str. 924, 925 w katalogu, pozycje 40-43). Doktorant uznał trzy z odkrytych w tym skarbie toporów za okazy z okresu rzymskiego lub wędrówek ludów, bowiem formalnie nawiązują one do typu Leśnica według typologii toporów z tego okresu, autorstwa G. Kieferlinga. Autor polemizuje więc z autorami publikacji źródłowej, którzy zauważając podobieństwo okazów z Krakowa-Kurdwanowa do wspomnianego typu Leśnica, podkreślają równocześnie bardzo znaczące różnice metryczne i wagowe okazów krakowskich (są one znacznie większe i cięższe od wszystkich toporów tego typu z okresu rzymskiego). Budzi niepokój wykreślenie z tej listy czwartego okazu topora z Krakowa-Kurdwanowa, uznanego przez autora również za okaz z okresu rzymskiego. Najwyraźniej Doktorant nie przejął się informacją zamieszczoną w dwóch już publikacjach źródłowych (w języku polskim i niemieckim; J. Poleski, J. Rodak, *Frühmittelalterlicher Hortfund mit Eisengegenständen von Kraków-Kurdwanów*, „Acta Archaeologica Carpathica”, 36, 2001, s. 49-74; tychże, *Wczesnośredniowieczny skarb przedmiotów żelaznych z Krakowa-Kurdwanowa*, (w:) J. Chochorowski (red.), *Od epoki brązu do czasów nowożytnych*, „Via Archaeologica. Źródła z badań wykopaliskowych na trasie autostrady A4 w Małopolsce”, Kraków 2015, s. 171-200), że okaz ten z całą pewnością pierwotnie posiadał wąsy, które zostały niestety zniszczone podczas procesu konserwacji. Wszyscy archeolodzy, którzy mieli ten topór w rękach przed konserwacją (w tym specjaliści zajmujący się wczesnym średniowieczem) nie mają wątpliwości, iż jest to okaz wczesnośredniowieczny (informacja o owych opiniach zawarta jest w cytowanej przez Doktoranta publikacji). Można oczywiście dyskutować o datowaniu całego skarbu, jego homogeniczności, ale należy jednak przyjąć do wiadomości, iż jeden z wykreślonych egzemplarzy pochodził niewątpliwie z interesującego autora okresu.

Przedstawione powyżej drobne uwagi krytyczne i propozycje uzupełnień nie powinny w żadnej mierze wpłynąć na ogólną ocenę recenzowanego dzieła.

Recenzowana praca jest logicznie skonstruowana, Autor konsekwentnie rozwija procedury analityczne, których zastosowana paleta jest w pełni wystarczająca w stosunku do stopnia skomplikowania badanej problematyki. Podkreślić należy, iż Doktorant posługuje się ładną polszczyzną. Przegląd zestawienia wykorzystanej w pracy literatury upewnia recenzenta, iż Doktorant wykorzystał właściwie cały zbiór dostępnych publikacji, dotyczących

analizowanych zagadnień. Strona ilustracyjna pracy nie wzbudza zastrzeżeń, niektóre gorszej jakości ryciny są w istocie reprodukcjami ilustracji z publikacji źródłowych. Dotyczy to zabytków, które zaginęły lub do których autor nie miał bezpośredniego dostępu.

Podsumowując dotychczas przedstawione uwagi należy stwierdzić, iż Pan Magister Piotr Kotowicz w pełni wywiązał się z bardzo trudnego zadania badawczego, jakie przed sobą postawił, formułując temat swojej rozprawy doktorskiej. Jest to nowoczesne, pełnozakresowe ujęcie bardzo skomplikowanej problematyki bronzoznawczej, odpowiednie do stopnia skomplikowania problematyki badawczej analizowanych artefaktów w powiązaniu z ich kontekstem stratygraficznym, z uwzględnieniem ich kontekstu kulturowego oraz praktycznej i symbolicznej funkcji w ówczesnych społecznościach. Autor wykazał się wielką erudycją, znakomitym warsztatem naukowym, konsekwencją w prowadzeniu analizy i potoczną narracją. Uważam, że po wprowadzeniu drobnych poprawek i uzupełnień praca ta powinna zostać w całości opublikowana, zarówno w języku polskim, jak i angielskim. Z pewnością znajdzie ona bardzo liczne grono czytelników, zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami. Myślę też, że na wiele lat stanie się ona wzorcem analizy bronzoznawczej w odniesieniu nie tylko do okazów z interesującego autora okresu. Sumując więc dotychczasowe rozważania mogę z pełnym przekonaniem stwierdzić, iż recenzowane dzieło spełnia wszystkie warunki stawiane rozprawom doktorskim. Dysertację oceniam bardzo wysoko. Zwracam się do Rady Wydziału Historycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego o dopuszczenie Pana Magistra Piotra Kotowicza do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

